WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIÉJ

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 23 Sierpnia 1876 roku. № 34. 11 (23) Sierpnia 1876 r.

Uwagi o hodowli bydła.

(Dalszy ciąg. — Patrz Nr. 33).

Lucerna dostarcza wczesnéj i wybornéj paszy, a gdy przytém daje kilka pokosów, jest dla gospodarstw bardzo szacowną rośliną. Kukurudza amerykańska, końskim zębem zwana, wydaje także w jesieni doskonałą paszę, a z powodu słodkiego soku w niéj zawartego, bydło z wielką chęcią i ochotą ją pożera, chociaż więc nie posiada własności powiększania mleczności krów, może jednak być i w stanie suchym do parzonek użytą. Dając bydłu koński ząb na zielono, należy go dawać zawsze w stanie pokrajanym, albowiem łodygi jego są bardzo twarde i z trudnością tylko mogą być pogryzione. Wypada mi w tém miejscu zwrócić uwagę na to, że często w rogach i zagięciach liści kukurudzy, spostrzegałem rodzaj grzybków, czy to w skutek dłuższéj wilgoci w powietrzu, lub w skutek innych jakich wpływów tamże nagromadzonych, i zauważyłem, że krowy cielne, po użyciu takiéj kukurudzy płód zrzucały. Wspomnieć zresztą muszę o liściach buraczanych, które podczas kopania buraków w obfitości gospodarstwa posiadają. Jest to pasza wyborna i mleczność krów znacznie zwiększająca, że jednak jednocześnie powoduje silne rozwolnienie, z tego powodu liście buraczane powinny być podawane bydłu zawsze w połączeniu z inną jaką paszą suchą. Co się teraz tyczy paszy zimowéj, to posiadamy takowéj bardzo liczne i różnorodne gatunki i podzielimy je na dwa główne rodzaje, mianowicie takie, które nam ziemia i gospodarstwo bezpośrednio jako takie dostarcza, a do drugiego rodzaju zaliczymy te gatunki paszy, które są pozostałościami różnych fabryk i przemysłu wiejskiego.

Do pierwszego rodzaju należeć będą:

Siano łąkowe i *koniczyna na siano zebrana.* Dobrze zebrane siano jest dla bydła najlepszém pożywieniem, najchętniéj bywa pożerane, a wywierając zbawienny bardzo wpływ na cały przyrząd trawienia jest także najzdrowszém. Dla młodych zwłaszcza zwierząt, niczém prawie zastąpioném być nie może. Koniczyna, o ile młodszą była skoszoną i wysuszoną, o tyle cenniejszéj dostarcza paszy, a błędném jest mniemanie, że ona powinna dopiero po okwitnięciu, gdy łodygi stwardnieją na siano być koszoną.

Słoma. Dobra słoma owsianna i jęczmienna tak w postaci naturalnéj, jak i pod postacią sieczki zadawana, jest również bardzo ważnym i pożywnym surrogatem, a dla organizmu zwierząt przeżuwających jest niezbędną i konieczną. Słoma z grochu i wyki czyli grochowiny, chociaż posiadają większą nawet pożywność od owsianki i jęczmionki, niechętnie jednak przez bydło bywają jedzone. O ile zboże jest wcześniéj zebrane, to jest przed zupełném stwardnieniem ziarna, o tyle słoma posiadać będzie większą wartość pożywną.

Plewy, zgoniny i strączki jako pozostałość od różnych gatunków zbóż, mogą być z korzyścią zużyte tak w parzonce jak i w połączeniu z wywarami.

Buraki pastewne i *także marchew;* stanowią surrogat paszy największéj i najczęściéj w oborach używany. Po należytém onych wypłókaniu, za pomocą tasaków albo odpowiednich machin krają się i siekają w drobne kawałeczki lub talarki, i wymieszane z plewami, zgoninami lub rzepakowemi strączkami, bydłu się podają. Marchew nadaje masłu kolor żółtawy.

Kartofle. Ponieważ kartofle w stanie surowym, zwłaszcza w większéj ilości dawane, szkodliwy wpływ na zdrowie zwierząt wywierają, z tego powodu chcąc niemi bydło żywić, należy je poprzednio w odpowiednich naczyniach lub aparacie rozgotować, rozetrzeć, wodą rozprowadzić i pod postacią poiła bydłu podawać.

Co się tyczy teraz *pozostałości i odpadków fabrycznych*, to naprzód wspomnieć nam wypada jako o dodatkowych surrogatach paszy, o otrębach pszenicznych i żytnich, makuchach i kiełkach słodowych. Wszystkie te pomocnicze rodzaje paszy w poiłach dawane bydłu, mają wielką wartość, bo powiększają mleczność krów i są zdrowe i pożywne. Makuchów jednak rzepakowych nie trzeba dawać w większych ilościach, bo one są gorzkie i ostre, a co się tyczy kiełków słodowych, to przed użyciem powinny być należycie wysuszone, w przeciwnym bowiem razie, dostawszy się do żołądka w stanie świeżym zaczną fermentować i mogą spowodować pęknięcie onego. Szczególniéj przy wychowie cieląt mają owe kiełki słodowe, jak równie makuchy lniane, i samo ziarno lnu bardzo ważne znaczenie i zastosowanie, albowiem robione doświadczenia i poszukiwania wykazały, że skład ich najwięcéj do składu mleka zbliżony. Wreszcie kiełki słodowe mają jeszcze tę wyższość nad makuchami lnianemi, że nawet i bez innych przymieszek, nie powodują rozwolnienia. Makuchy albo się tłucze i miele i w stanie suchym posypuje się niemi i miesza z inną paszą, albo też rozpuszcza się je w wodzie, i taką wodą paszę się polewa.

Daléj, cukrownie, gorzelnie i browary dostarczają nam wytłoczyn, wywarów i słodzin, o których teraz pomówimy. Owe trzy rodzaje paszy powinny być dawane bydłu z wielką ostrożnością, albowiem mogą łatwo sprowadzić chorobę płuc, a bez zaprzeczenia są one odpowiedniejsze dla bydła opasowego, aniżeli dla krów dojnych. Po wywarach mleko staje się rzadkie, i dla tego to mniéj chętnie bywa ono zadzierżawiane. Słodziny zaś zwiększając mleczność powinny być tém ostrożniéj używane, że mają wielką skłonność do fermentacyi i zawsze w stanie świeżym muszą być spasane. Widzieć często można powyższe pasze dawane, rozumie się z obfitym dodatkiem siana, nawet w czysto mlecznych gospodarstwach, w każdym jednak razie są one odpowiedniejsze i stosowniejsze dla bydła opasowego. Tę naszą opinię stwierdza i przepis towarzystw ubezpieczeń bydła, który naznacza wyższe do opłaty premie od bydła temi paszami głównie żywionego, z czego się okazuje, że wówczas owe towarzystwa na większe ryzyko są wystawiane. Nakoniec twierdzenie to i w téj okoliczności znajduje poparcie, że w gospodarstwach, w których owe trzy gatunki paszy przeważnie bywały używane, bydło częściéj jak gdzieindziéj podpadało zarazie płuc. Aby módz takowe pasze w większych ilościach bez niebezpieczeństwa zużytkować, probowano zarazę tę bydłu zaszczepić, w podobny zupełnie sposób jak się ludziom szczepi ospę ochronną.

Chcąc owe trzy gatunki paszy bez szkodliwych następstw dla zdrowia dawać krowom mlecznym, potrzeba koniecznie dawaniu temu oznaczyć na jednę sztukę średniéj wielkości, wywaru czy kartoflanego czy zbożowego kwart 30, wytłoczyn funtów 30, przyczém nie należy skąpić, lecz owszem w większéj ilości dostarczać innych gatunków paszy. Cielęta, dopóki roku nie skończą, nie powinny zupełnie ani wywarów ani wytłoczyn dostawać.

Sposob, w jaki powyższe gatunki pożywienia mogą być przyrządzane i bydłu podawane, są rozmaite. I tak wytłoczyny ró-

wnie jak rośliny okopowe, w drobne kawałki poszarpane, mogą być na kupy składane i rozpuszczonemi makuchami zwilżone, albo też mąką makuchową na sucho posypane, z plewami i zgoninami różnego rodzaju, oraz strączkami rzepakowemi doskonale wymieszane i w tym stanie w żłoby bydła zadawane. Można także wymieszane wsypać w duże kadzie i polawszy wodą obficie dozwolić im się zagrzać, przez co ulegną rodzajowi winnéj fermentacyi. Czynność ta nie powinna nigdy trwać dłużéj nad 24 godzin, a to aby pasza nie przeszła w fermentacyę octową, bydłu szkodliwą. Nadto metoda powyższa wymaga jak największéj drobiazgowości, czystości w utrzymywaniu kadzi, w których się owa pasza przyrządza, bardzo łatwo bowiem pozostałe w szparach cząstki kwaśnieją i całą paszę zepsuć mogą. W celu właśnie łatwiejszego utrzymania owéj niezbędnéj czystości, w wielu miejscowościach są w użyciu murowane doły czyli baseny cementem wytynkowane, w których się pasza tym sposobem przyrządza, a którą w ogólności bydło bardzo chciwie pożera. W nowszych czasach w wielu gospodarstwach próbowano przyrządzać tak zwaną kwaśną paszę, a miejscami (Szalsza w wyższym Szlązku, Stawichwitz pod Wrocławiem) stale jest ona w użyciu. W tym celu kopią się w ziemi duże doły w miejscach o ile można suchych i od wody zaskórnéj wolnych, i pakuje się w nie zieloną koniczynę, liście buraczane, wytłoczyny, pokrajane rośliny okopowe albo kartofle z plewami i zgoninami wymieszane, pociętą kukurudzę, i następnie gdy te gatunki paszy są należycie udeptane i ugniecione, przykrywa się taki dół ziemią, którą się dokładnie ubija, aby przeciąć wszelki przystęp powietrza. Wówczas w tych dołach pasza ulega takiéj saméj przemianie jak kapusta kwaszona w beczkach, a po pierwszym przeciągu czasu pasza się z dołów wyjmuje i bydłu podaje, które raz do niéj się przyzwyczaiwszy, z wielką chęcią i chciwością takową pożera. Pasza tym sposobem przyrządzona korzystnie wpływa na mleczność krów.

Inny znów sposób przyrządzania paszy, zasadza się na parowaniu onéj. Za pośrednictwem rur para z odpowiedniego aparatu dostaje się do beczek napełnionych różnemi surrogatami paszy, a w szczególności kartoflami, takowe się gotują, poczém rozprowadzają się zimną wodą i jako poiło bydłu się podają. Niektórzy gospodarze są zaciętemi nieprzyjaciołmi podobnych ciepłych zup, odmawiając im jakiéjbądź zalety. Co do mnie, to pomimo kosztu na materyał opałowy, który podobne przyrządzenie paszy powoduje w mojém gospodarstwie, takowy sposób zachowałem.

Przeszedłszy pobieżnie wszystkie najwięcéj używane rodzaje paszy, nadmienić jeszcze musimy, co zresztą samo się z siebie rozumie, że one powinny być zawsze w stanie zupełnie *zdrowym* bydłu dostarczane. Równie zaś ważną jest *regularność* w zadawaniu paszy. Dozorca bydła obowiązany jest dokładnie ilość paszy kontrolować, a także dostarczone siano winien strzedz od deszczu, śniegu i zaduchu stajennego, plewy i zgoniny przez sito przesiać, by z nich kurz oddzielić, a zatęchłe odrzucić; nadpsute części roślin okopowych powykrawać i t. p. Przemarznięte rośliny okopowe, mogą być jedynie tylko z pomocą metody parowania, użyte. Czas w którym się pasza bydłu zadaje, powinien być z góry stale oznaczony i z całą skrupulatnością godzin tych pilnować się należy. Zwierzęta bardzo łatwo do porządku w tym względzie przywykają i wrazie opóźnienia godziny na zadanie paszy oznaczonéj, okazują zaraz niepokój. Aby więc tego niepokojenia uniknąć, a równie i z uwagi, że zwykle podczas zalania paszy ma miejsce dojenie, które także regularnie w pewnych godzinach odbywać się musi, porządek winien być w tym względzie szczególniéj przestrzegany. Dobrze jest dawać bydłu nawet dosyć często sól do lizania, a od czasu do czasu do wody domieszać nieco kwasu siarczanego, który zbawiennie na krew oddziaływa, i jest prezerwatywą przeciwko wszystkim chorobom zapalnym.

W mojém gospodarstwie zaprowadzony jest porządek następujący:

Rano o godzinie 4½ parzonka i przytém odbywa się dojenie.
W południe o godz. 1½ parzonka „ „ „
Wieczorem o godz. 7½ „ „ „ „

Po skończeniu rannego dojenia wyrzuca się nawóz z obory, daje się świeży podściół, a o godzinie 7 podaje się bydłu ciepłe poiło, po którém daje się siano. Po skończonym zaś południowym i wieczornym udoju zadaje się same siano. W godzinach rannych odbywa się czyszczenie bydła, a co dwa tygodnie myje się głowy i ogony. W porze zimowéj w południe. po skończoném dojeniu, jeżeli tylko jest pogoda wypuszcza się bydło do pojenia na dziedziniec albo okólnik; w lecie zaś wypuszcza się go rano w czasie wynoszenia gnoju z obory, przyczém dozorca pilnujący bydła, jednocześnie wyniesiony nawóz na okólniku równo rozściela i rozrzuca. Zapędzanie bydła do obory powinno się odbywać jak najspokojniéj i nie trzeba dozwolić, by ono tłoczyło się razem do drzwi, tłoczenie się to bowiem powoduje często zbicie bioder lub skaleczenie. Dla uniknienia téj niedogodności, bardzo dobrze jest urządzić drzwi albo wrota obory na kółkach.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

O użyciu popiołu z węgli brunatnych i kamiennych.

Jest dużo okolic, w których otrzymuje się bardzo wiele popiołu z węgli kamiennych, mianowicie zaś z węgli brunatnych, lecz w gospodarstwie prawie wcale ich się nie używa, co jest przecież niesłusznem, bo właśnie na wiosnę popioły te, uważane często za szkodliwe dla niektórych płodów, wpływają nadzwyczaj korzystnie na wegetacyę.

Gdzie założone są doły do gnojówki, najlepiéj popioły te wsypać w gnojówkę i polać nią mierzwę na gnojowisku. Gnój taki na sucho położonych polach wydaje wielkie plony żyta, które wyrasta wysoko w słomę, tworzy doskonałe ziarno i bardzo ma mało posladu. Żyto się nie położy, przez co mianowicie na rolach w wysokiéj kulturze będących, dużo się zyskuje. Na chudych ziemiach, byle nie mokrych, po tym pognoju zboże silniéj się zakorzenia i wydaje silniejsze kłosy. Na gliniastych polach jednak nie dostrzeżono w pszenicy zimowéj czy latowéj, tego samego skutku.

Wyśmienicie działa mierzwa taka na ziemniaki. Ostatnie odznaczają się wtedy zawsze obfitością pod krzem i dobrocią, mianowicie po popiele z brunatnych węgli. Nawet gdy popiół w wielkiéj ilości na pole się wywiezie i przyorze, ten sam następuje skutek, tylko nawóz ten nie powinien, jak się to zwykle dzieje z popiołem drzewnym, w bezpośrednie przychodzić zetknięcie z ziemniakami, nie można go więc siać w rządki i ziemia nie powinna być zbyt mokrą. Takie pola ziemniaczane nie podlegają też z pewnością tak łatwo chorobom, chociaż co do tego tylko doświadczenie a nie żaden racyonalny powód przy wegetacyi podany być może. Ziemniaki przechowane w popiele od węgli brunatnych, wschodzą prędzéj i silniéj i są zdrowsze, niż gdy są przechowane zwyczajnie.

Przeciwnie ma się rzecz z pomierzwieniem rzeczonym popiołem pól obsianych czerwoną i białą koniczyną. Na suchych rolach nie wywiera tenże wcale skutku, chyba gdy go się użyje podczas dżdżystego powietrza, lub gdy ziemia jest wilgotną, a więc po większéj części rychło na wiosnę. Koniczyna nabiera wtedy widocznie zdrowego koloru i silnego wzrostu, dla czego szczególnie dwuletnią koniczynę trzeba popiołem posypywać, podczas gdy jednoroczną się gipsuje. Popiół drzewny działa jeszcze silniéj, lecz jest nieprawdą, ażeby popiół z węgli brunatnych tak użyty był szkodliwy, jak to często mniemają.

To samo można powiedzieć o kwaśnych, mokrych pastwiskach i łąkach. Traw twardych wprawdzie przez użycie popiołu z węgli kamiennych i brunatnych się nie usuwa, lecz przez to popiera się wzrost lepszych, słodkich traw. Trawy twarde stają się miękciejsze i w zielonym stanie smaczniejsze; przy położeniu bagnistém pokazuje się z czasem biała koniczyna, choć z początku tylko w delikatnych roślinkach; bez posypania popiołem koniczyna ta się tam nie pojawi. Najwłaściwszy czas do mierzwienia popiołem jest rychło na wiosnę; na morg bierze się 4 do 6 centnarów i rozsiewa się podczas spokojnego powietrza bez wiatru. Gdy łąki i pastwiska przedtém uwleczono, skutek jest tém większy, i co inaczéj rzadko

się da osiągnąć, można ziemie te dobrze wyzyskać przez równe i czyste wypasienie.

Prócz tego popiół z węgli kamiennych i brunatnych jest bardzo dobrym materyałem do kup kompostowych, które czy to małe, czy wielkie w każdém gospodarstwie znajdować się powinny. W tym przypadku zaleca się również używanie rozczynionego w gnojówce popiołu do polewania kompostów.

Popiół rzeczony używa się jeszcze z wielką korzyścią przy starszych drzewach owocowych, mianowicie śliwkach, przyczém wkopuje się takowy około gałęzi bocznych drzewa w wierzchnią warstwę ziemi, tak, iż na stare drzewa wychodzi około 1 do 2 centnarów, a jeżeli są wielkie i rozłożyste, aż do 4 centnarów; popiół musi być dobrze z przekopaną ziemią przemieszany.

(Ziemianin).

ROZMAITOŚCI.

„Western Tannin Plant“ (Polygonium amphibium) zdaje się mieć to przeznaczenie, ażeby korę dębową i inne materyały do garbowania przy fabrykacyi skór zastąpić. Roślina ta rośnie obficie w dolinie Missuri i w dolinach mniejszych rzek pobocznych w Ameryce i w najrozleglejszy sposób mogłaby być uprawianą, tak że całemu światu materyał do fabrykacyi skór dostarczyćby można. Zawiera 18 procent tanniny, resp. kwasu garbnikowego, podczas gdy najlepsza kora dębowa zawiera tylko 12 procent. Jest ona jednoroczną rośliną, siecze się i suszy jak siano. Metoda garbowania za pomocą téj rośliny jest zupełnie taka sama, jak za pomocą kory. Wydaje jednak wiśniejszą i delikatniejszą skórę, niż kora i skóra nabiera więcéj trwałości. W Linkoln w Ameryce od pewnego czasu istnieje fabryka, która rośliny téj używa z dobrym skutkiem i ztamtąd wielkie ładunki wysłano do Chicago, gdzie znaczne firmy przekonały się, że roślina ta wydaje ⅓ skóry więcéj, niż równa ilość kory. Dla zachodniéj Ameryki jest odkrycie rośliny Tannin Plant nadzwyczajnego znaczenia.

Sprawozdania tygodniowe:

Domu Komissowego Banku Galicyjskiego w Gdańsku.

Gdańsk 12 sierpnia 1876 r.

W początku tego tygodnia mieliśmy powietrze ponure i pochmurne, w środę po południu spadł deszcz, lecz teraz jest temperatura znowu ciepła i sucha. Wiatr był także nader zmienny, lecz bez znaczniejszego wpływu. Przy tak korzystném powietrzu postępują żniwa chyżym krokiem, a rezultat zbioru pszenicy zadowala pod względem gatunku jak i ilości, sądząc z dowozów na giełdę, które w tym tygodniu około 100 ton wynosiły i w dobrym szklistym gatunku były przy wadze hol. 133 fun. Niektóre mniejsze partye ważyły wprawdzie tylko 124—6 fun. ponieważ kondycya ich była wilgotna. W ogóle twierdzić można, że tegoroczny zbiór pszenicy w naszéj prowincyi pomyślnie wypadnie i dobrego suchego towaru na targi dostarczy. Sprzęt żyta nie tak korzystnie wypadł tak co do ilości jak i co do gatunku.

Anglia cieszyła się także podczas tego tygodnia piękném i stałém powietrzem, przy którém zbiór pszenicy o ile możności ubezpieczają. Zapasy staréj pszenicy już się wyczerpały, a dowozy świeżéj są dotychczas bardzo szczupłe, lecz import coraz większe przybiera rozmiary, chociaż nie znajduje w Anglii zbytniéj chęci pokupu, i pod wpływem ciągle nadchodzących ładunków muszą właściciele ze zniżką sprzedawać. W skutek tego widzi się konsumcya obficie zaopatrzoną i targi mają usposobienie wątłe i chwiejne, a ceny wypadają na korzyść kupców. W ogóle panuje dotychczas na targach angielskich usposobienie wyczekujące; rozstrzygnięcie zależy od rezultatu żniw. Dowóz do Anglii zmniejszy się zapewne, gdyż eksport z nad Czarnego morza wkrótce ustanie i to pod wpływem stosunków politycznych. W Londynie notowano w środę zniżkę, również i Liwerpolu o 1 p. W Hull panowało usposobienie niezmienne; naszéj pszenicy z nad Bałtyku nie można było jednakowoż na targu tamtejszym zrealizować, dla zbyt niskich ofert stosunkowo do naszych cen. W Leith usposobienie chwiejne. Na targach francuzkich nastąpiła zwyżka; zupełnie jeszcze wprawdzie nie skonstatowano rezultatu żniw, lecz sądzić jednakże można, że Francya importu potrzebować będzie. W Paryżu doznała pszenica i mąka zwyżki na początku tego tygodnia, lecz w końcu panowało dawniejsze usposobienie. W Nowym-Yorku notowano stałe ceny pszenicy i mąki. Z Kalifornii donoszą o nadzwyczaj obfitym zbiorze, tak, że z St. Francisco po zaspokojeniu własnych potrzeb 3 mil. kwarterów pszenicy do eksportu pozostanie. W Belgii panowała tendencya stała. Targi holenderskie spokojne i bez obrotu. Nad Renem ceny niezmienne. W Niemczech południowych targi bez znaczniejszéj tendencyi, a w Austro-Węgrzech nieco stalsze. Berlin notował w początku tendencyę zniżkową, która się jednakowoż w czwartek zmieniła.

Na naszym targu zbożowym było podczas tego tygodnia usposobienie chwiejne i wątłe, z wyjątkiem środy i czwartku, w których to dniach niejakoś chęć kupna w eksportach na dostawę do Belgii i Niemiec północnych się obudziła. Lecz kupowano tylko gorsze gatunki po nizkich cenach. Właściciele chętnie sprzedawali powodowani myślą, że z nadejściem pięknego świeżego ziarna sprzedaż starego tém trudniejszą będzie. Tygodniowy obrót pszenicy wynosił 2030 ton, z których 1000 ton w czwartek sprzedano. Żyto i w tym tygodniu nie miało pokupu. Rzepik i rzepak osiągnął w końcu małą zwyżkę. Groch i jęczmień bez większego obrotu.

Płacono:

Za tonnę czyli 1000 kilogr.	wagi hol. fun.	marek
Pszenicy letniéj	131	192
„ pstréj porośniętéj	122—127	175—187
„ jasno pstréj	125—127	191—195
„ wysoko-pstréj wyborowéj	135	205—210
„ białéj	130	208
„ wysoko pstréj staréj	129	202
„ świeżéj pstréj wilgotnéj	124	191
„ świeżéj wilgotnéj	124/5—128	181—182
„ świeżéj białéj wilgotnéj	124/5—128	196—204
„ świeżéj wysoko pstréj szklistéj	133	206
Żyta świeżego	124—128/9	156—169½
„ starego	120—129	154—165
Jęczmienia małego świeżego	113	148
Grochu		175
Rzepiku		288—292
Rzepaku		287—296

Alekasnder Makowski i Sp.

Domu Komissowego Banku Galicyjskiego w Królewcu.

Królewiec 14 sierpnia 1876 r.

Powietrze było przeważnie suche i temperatura tak wysoka, jak można się w téj porze roku spodziewać. W naszéj prowincyi mieliśmy wprawdzie kilka dni deszczu, lecz mimo tego o zmianie w pozusze pól mowy być nie może. Roboty polne około żniwa postępują zadowalająco, rezultat zebranego dotąd już zboża daje przeważnie piękny gatunek, jak to ma miejsce zwykle w ciepłych i suchych latach. Zbiór żyta wypadł przeciętnie bardzo miernie, natomiast w razie pomyślnego nadal powietrza zasiewy letnie, przepowiadają obfity zbiór, tak że nawet wiele pozostanie na cele eksportowe. Termometr wskazywał 18—23° w dzień, w nocy 7—15°, barometr 28⁸, 28², 28⁵, 28². Wiatr północno zachodni, południowo-zachodni.

Zeszłotygodniowa tendencya targów zbożowych w zachodniéj Europie, ustąpiła miejsca w tym tygodniu słabéj tendencyi. W Anglii nowa pszenica znalazła dość dobrą chęć kupna, przypływ jednak z zagranicy był tak znaczny, że tylko przy ustępstwach

mogła być pozbytą. We Francyi z początkiem tygodnia była tendencya silna, późniéj jednak ceny się obniżyły. Targi holenderskie i belgijskie były spokojne przy niezmiennych cenach. W Niemczech ogłoszenia eksportów zbożowych były bez wpływu na tendencyę. Targ berliński utrzymał się w zeszłotygodniowém usposobieniu.

Na naszym placu obrot był nieznaczny. Gospodarze są zajęci żniwami i przysposobieniem pól zimowych, tak, że tylko bardzo mała część może być wymłóconą i na targ wysłaną. Z tego też powodu nie można się spodziewać ożywionego obrotu jak w drugiéj połowie sierpnia. Dowóz w ogóle ograniczał się na małych partyach nowego ziarna i kilku transportach rossyjskiéj lichéj pszenicy. Pszenica krajowa całkiem nie ofiarowana, i zdaje się, że zapasy starego ziarna wcale już nie istnieją. Rossyjskie średnie gatunki znajdowały nabywców po niezmiennych cenach.

Żyto w nowém ziarnie dowiezione, nabywano bardzo chętnie i płacono nieco wyżéj jak stare, za które zaledwie zeszłotygodniowe ceny osiągnąć było można.

Jęczmień niezmiennie. Owies do czwartku utrzymał się w zeszłotygodniowych cenach, nowe ziarno cieszyło się łatwym odbytem, rossyjskie liche gatunki pozostały w zaniedbaniu. W sobotę usposobienie osłabło i ceny pozostały na korzyść kupujących.

Rzepak i rzepik miały obrot bardzo żywy i rossyjskie ziarno dowiezione w znacznych partyach znalazło natychmiastowe umieszczenie.

Spirytus miał obrot ograniczony—gotowy towar płacono wyżéj, na odstawę przyszły do skutku tylko małe umowy, gdyż tak ofiarujący jak i nabywcy zajęli wyczekujące stanowisko. Płacono 47¼ mr., na wrzesień 47½ m. Październik, marzec 46¼ m. na wiosnę 48½ m. 48¾ m. za 10,000% bez beczki.

Płacono za tonnę—1000 kilogramów wagi hol.

Pszenicę wysoko białą	127 f.	200 m.	124 kop. pud
„ białą	120—127 f.	140—191 m.	85—117 „
„ czerwoną	111—128/9	130—188 m.	79—115 „
Żyto	116—127 f.	133—163 m.	81—100 „
Jęczmień		124—146 m.	76— 89 „
Owies		132—160 m.	80— 98 „
Groch		137—149 m.	84— 91 „
Siemię lniane		260—216 m.	159—126 „
Rzepik v. rzepak		261—286 m.	160—174 „

J. Roehr.

Sprawozdanie tygodniowe M. Baranowski et Comp. w Gdańsku.

Sobota 19 sierpnia 1876 r.

Powietrze mieliśmy w bieżącym tygodniu piękne, w środę i czwartek silny wiatr, który jednak spodziewanego deszczu nie sprowadził, chociaż się go spodziewano. Wiatr zmieniał się często. Żniwo pszenicy w okolicy naszéj powinno już być ku końcowi; gospodarze ze zbioru szczególnie co do gatunku zadowoleni, pomimo że się w niéj śnieć pokazuje. Jęczmień i groch również sprzątnięty, owies tylko jeszcze na pniu. Kartofle i okopowiny dla posuchy wiele ucierpiały, niemniéj trudno pójdzie pola pod oziminy uprawić, a szczególnie zasiew zbóż olejnych bardzo będzie utrudniony, jeżeli deszczu nie dostaniemy.

W Anglii rozpoczęto przed 14 dniami przy dobrém powietrzu, żniwo pszenicy, z którego co do jakości zupełnie zadowoleni. Ziarno jest ciężkie i suche, dla tego ją zaraz na konsumcyę użyć można. Na targi już przywieziono angielską pszenicę. Co do ilości pszenicy są Anglicy mniéj zadowoleni, pokazuje się bowiem przy żniwach, że bardzo jest rzadka w kłosach, dla tego ilość snopków mniejsza jak się spodziewano. Podczas zasiewku pszenicy w przeszłym roku było powietrze mniéj sprzyjające, dla tego jéj mniéj siano, sprzęt dla tego z r. 1876 będzie lepszy jak z r. 1875, i nazywają tenże średniém żniwem co do ilości, ale pięknem co do gatunku. Młynarze angielscy zawsze jeszcze wyczekują rezultatu żniw tegorocznych i nie okazują najmniejszéj ochoty do kupna. Obecnie zasilają konsumcyę znaczne dowozy zagranicznéj pszenicy, które zniżkę cen spowodowały. W ostatnim tygodniu doszło do lądu 21 ładunków pszenicy, z których 16 b. m. 10 niesprzedanych pozostało. Na ładunki płynące i późniejsze reflektantów nie było. Pszenica z nad Bałtyku na targach angielskich dopiero wtenczas na reflektantów liczyć może, jeżeli ją w dobrych gatunkach po niższych cenach jak obecnie oferować będą.

Londyn miał w poniedziałek i środę leniwe targi na pszenicę, ceny znów wypadły na korzyść kupujących. Dowozy nowéj angielskiéj pszenicy były już bardzo znaczne, dla tego je taniéj pozbywać musiano. Obcéj pszenicy było tamże w przeszłym tygodniu 43,735 kw. Liverpool notował również zniżkę cen pszenicy o 2 p. Dowieziono obcéj tamże pszenicy w przeszłym tygodniu 70,005 kw. Hull miał zniżkę cen o 1 p., dla pszenicy gdańskiéj nie było interesu. We Francyi pozostały ceny pszenicy i mąki bez zmiany, w kraju tym spodziewają się zawsze jeszcze obfitych żniw. Belgia pozostała bez interesu i uskuteczniła też małe tylko zakupy na ładunki. Nowy-York, Ren i Kolonia bez interesu. Niemcy i Austro-Węgry były nieco stalsze w cenach. Berlin zaś notował w bieżącym tygodniu z małemi wyjątkami dziennie zniżki cen pszenicy i żyta.

Interes pszeniczny znajdował się w tym tygodniu na naszym placu pod naciskiem i chęci do kupna nie było wcale, eksporterzy nasi nie mieli zresztą żadnéj zachęty do zakupywania, gdyż za granicą nic sprzedać nie mogą. Ceny też w takich okolicznościach o 2—3 mr. na tonnie spadły. W środę tylko targ cokolwiek był ożywiony i sprzedano w tym dniu także 300 ton staréj pszenicy. W ogóle sprzedano w ciągu bieżącego tygodnia 1750 ton pszenicy i 115 ton żyta po cenach następujących:

Tonna z 2000 f. celn.=2442 f. pudowych			korzec polski
	Marek	waga hollen.	242 f. pudow. rs. i k.
Pszenica śwież. wilgo.	180—185	128—134	6.67—6.86
jasno-kolorowa	190—195	125—131	7.04—7.25
jasno-pstra	198—201	129/0—131	7.34—7.46
wysoko pstra i szklis.	200—207	130—135	7.42—7.68
biała	201—206	128—130/1	7.45—7.64
stara polska porosła	181—183	120/1—124	6.71—6.79
jasno kolor. i jas. pst.	187—191	125—128	6.94—7.08
stara jasno pstra	196—200	126/7—131	7.23—7.41
Żyto			korz. pol.=232 f. pud.
świeże	168—169½	127/8—128	5.97—6.01
stare	153	121	5 44
Jęczmień			korz. pol.=202 f. pud.
czterorzędny	135	111	4.18
dwurzędny	155	114	4.82
			korz. pol.=210 f. pud.
Rzepik	290—305		9.33—9 74
Rzepak	296—306		9.50—9.77

Interes terminowy był w tym tygodniu bez zmiany. Za pszenicę płacono za wrzesień-październik 191—189—190 mr., żądano w końcu 192 mr., ofiarowano 190 mr., za październik-listopad płacono i ofiarowano 190 mr., za kwiecień-maj 194—192½ mr., żądano w końcu 194 mr.

Za żyto za wrzesień-październik i kwiecień-maj ofiarowano 150 mr., za krajowe żądano za październik-listopad 158 mr.

Za rzepik i rzepak płacono 303 mr. za sierpień-wrzesień, a 300—308 mr. za wrzesień-paźdz.

Z Polski dowieziono do Gdańska przez Toruń od 12 do 17 b. m.

	pszenicy	żyta	rzepiku
	148 ton	51 ton	104 ton
w ogóle	31,644 „	5180 „	447 „
	w tym roku,		
naprzeciw	50,066 „	7681 „	1685 „
	w równym czasie 1875 r.		

Banknoty austryackie 167 m. Banknoty ros. 267 mr.

Depesze. *Londyn 18 sierpnia.* Angielska pszenica obficie dowieziona, obca niezmieniona. Powietrze dżdżyste.

Amsterdam 18 sierpnia. Pszenica w miejscu bez interesu; termina niezmienione. Żyto niezmienione.

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa Nr. 557.—Дозволено Цензурою.—Варшава, 11 (23) Августа 1876 г.